



## NOTIZEN

**Passenheim ist pleite:** Die Gemeinde Passenheim (Pasy) steht kurz vor der Pleite. Es ist die einzige Gemein-



Foto: Google/ Wikipedia

de der Woiwodschaft Ermland-Masuren, die ernsthafte finanzielle Probleme habe, schreibt das Ermland-Masuren Journal. Wegen der hohen Verschuldung konnte die Gemeinde, die etwa 5.500 Einwohner zählt, für das laufende Jahr keinen rechtskräftigen Haushalt verabschieden. Die regionale Rechnungskammer (Regionalna Izba Obrachunkowa RIO) hat die Gemeinde beauftragt, in den kommenden Tagen ein Programm zu erarbeiten, wie diese Lage entschärft werden kann. Sollte dies nicht fristgerecht geschehen, wird die RIO den Haushalt verabschieden, und das nur soweit, dass nur unerlässliche Ausgaben für Bildung und Soziales geleistet werden können.

**Theater zweier Zeiten:** Das Theatermuseum Düsseldorf hat in Zusammenarbeit mit dem Shakespeare-Theater in Danzig die Ausstellung „Theater zweier Zeiten“ eröffnet. Es zeigt die Entstehungsgeschichte des im elisabethanischen Stil erbauten Danziger Theaters im 17. Jahrhundert. An der Stelle, wo das historische Theater stand, entsteht ein moderner Theaterbau, der voraussichtlich im September 2014 eröffnet wird. Die Ausstellung wird noch bis 4. Mai 2014 in Düsseldorf zu sehen sein. Weitere Informationen gibt es im Internet unter [www.duesseldorf.de/theatermuseum.mcb](http://www.duesseldorf.de/theatermuseum.mcb)

**Film über Stettiner Schloss:** Am Freitag, 28. Februar, wird in Stettin noch einmal der Film „Stettiner Schloss“ anlässlich des 50. Jubiläums des Schlosskings gezeigt. Der Film entstand aus drei Archivfilmen, die zwischen 1958-1961 von Witold Chromiński aufgenommen wurden. Man fand sie 2007 im Archiv des Schlosskinos (Kino Zamek). Die Vorstellung beginnt um 15 Uhr im Kino Zamek, ul. Korsarzy 34. Die kostenlosen Eintrittskarten können unter 91 489 16 30 reserviert werden. Die Teilnehmerzahl ist auf 50 Personen begrenzt.

**Konferenz über erneuerbare Energien:** Am Dienstag, 4. März, findet eine Konferenz unter dem Titel „Erneuerbare Energien in der Energiepolitik Polens bis 2030“ in Warschau statt. Veranstalter sind die Friedrich-Ebert-Stiftung und die Parlamentsfraktion des Bundes der demokratischen Linken (SLD). Eingeladen sind Nina Scheer (SPD), Mitglied des Ausschusses für Wirtschaft und Energie, Maciej Stryjecki, Stiftung für die nachhaltige Energetik, Zbyszek Zaborowski, Sejm-Abgeordneter, Tomasz Podgajniak, Polnische Wirtschaftskammer der erneuerbaren Energien, Grzegorz Wiśniewski, Arbeitgeberverband des Forums der erneuerbaren Energetik. Die zweisprachige Veranstaltung beginnt um 11:30 Uhr im Nowy Dom Poselski (Sala Kinowa), ul. Senacka 1, in Warschau. Um eine Anmeldung bis zum 2.3.2013 unter [fes2@feswar.org.pl](mailto:fes2@feswar.org.pl) wird gebeten

**Ausstellung in Stettin:** Mitte Februar ist die 4. Ausstellung des Projekts „I Love Szczecin“ im Einkaufszentrum Galaxy eröffnet worden. Fotografien zeigen ein anderes Gesicht von Stettin, welches im Alltag verborgen bleibt. Der Titel der Ausstellung, „Pogoń na Kulturę“ bezieht sich auf die Stettiner Fußballmannschaft Pogoń Stettin. Die Ausstellung im Erdgeschoss des Einkaufszentrums läuft noch bis zum 10. März. jp

## Regionálne pogmatwanie (10): Warmińsko-mazursko-bartyńsko-natańsko-nadrowińsko-elbląsko-górnopruckie

# „Pruskość“ wymazana

**0 ile na przykład województwo śląskie tylko w 48% faktycznie leży na terenach śląskich (patrz ostatnie wydanie), to Warmia i Mazury przynajmniej w większości obejmują terytorium dzisiejszego województwa warmińsko-mazurskiego – choć trzeba zaznaczyć, że spora część tego województwa nie jest ani warmińska, ani mazurska!**

Podobnie jak w przypadku wschodniej Brandenburgii (której znaczna część znana jest dziś jako Ziemia Lubuska – patrz część 3 niniejszego cyklu), w roku 1945 państwo polskie stanęło też przed kwestią, jaką nazwę nadać południowym terenom Prus Wschodnich. W przeciwieństwie do Śląska, Prusy Wschodnie nie były nawet ziemią „rdzennie polskimi”, lecz swoją polskość zawdzięczały w gruncie rzeczy tylko temu, że w krainie Zakonu Krzyżackiego osiedliła się ludność polska, nadając jej południowej części nazwę „Mazury”, będącą pochodną nazwy rodzimego Mazowsza. Bowiem i okolicość, że obszar ten, począwszy od XV wieku aż po wiek XVII, dotrzymywał przysięgi na wierność koronie polskiej, wspierając ją w razie potrzeby również militarnie, nie zmieniła faktu niemieckości struktury stanowej w obrębie regionu.

Amerykański socjolog Seabury Colum Gilfillan po zakończeniu II wojny światowej stwierdził nawet, że granica wschodnioprusko-polska po granicach Holandii, Portugalii i Szwajcarii – podobnie zresztą jak dawne granice polsko-niemieckie na Pomorzu i Śląsku – należały do najtrwałszych granic w dziejach Europy. Stąd w procesie kreowania nowej nazwy po 1945 roku w umysłach naukowców polskich z uwagi na niemal odwieczne związki regionu z ziemiąmi zakonnymi bądź pruskimi początkowo zagościła idea wprowadzenia nazwy „Mazury Pruskie” bądź alternatywnie „Mazowsze Pruskie”, a to na kanwie etnicznej pochodzenia ludności słowiańskiej. Ostatecznie chyba właśnie niedobry wizerunek Prus w oczach Polaków zadczywał o tym, że pomysły zarzucono. Natomiast nazwa „Warmia”, gdzie Polacy niegdyś sprawowali bezpośrednią władzę, wręcz prosiła się o to, by połączyć ją z nazwą „Mazury”, dzięki czemu nazwa „Warmia”, abstrahując od rzadko już używanej nazwy „Pomezania”, jest jedyną nazwą krainy historycznej, jaka zachowała się w



Regiony Mazur i Warmii, stanowiące południową część Prus Wschodnich, nie obejmują wszystkich części województwa warmińsko-mazurskiego. Mapa: Mateusz Joszko

**Granice Prus Wschodnich należały niegdyś do najtrwałszych granic państwowych w Europie.**

codziennej polszczyźnie po pierwotnych bałtyckich mieszkańcach tych terenów. Z kolei znane w języku niemieckim nazwy krain Natangia i Nadrowia mające pochodzenie bałtyckie nie rozpoznały się w polszczyźnie. Jedynie nazwę krainy zwanej Barta (niem. Barten) można dziś rozpoznać w nazwie miasta Bartoszyce (niem. Bartenstein), choć akurat Barta, Natangia czy Nadrowia, w której leży miasto Gołdap, są terenami, których właściwie nie można określić mianem Mazur. Podobnie tereny rozciągające się od Ostródy po Pasłęk nie są mazurskie. Wcześniej nazywano je Prusami Górnymi (Oberland). Natomiast Elbląg,

który leży nawet na zachód od nich, na terenach dawnych Prus Zachodnich, w 1999 roku również włączono do województwa warmińsko-mazurskiego.

**Regionale Verwirrung (10): Woiwodschaft Ermland-Masuren-Barten-Natangen-Nadrauen-Elbing-Oberland – „Preußisch” wurde getilgt**

Während etwa die Woiwodschaft Schlesien nur zu 48 Prozent tatsächlich auf schlesischem Gebiet liegt (siehe letzte Ausgabe), decken das Ermland und Masurien wenigstens mehrheitlich die heutige Woiwodschaft Ermland-Masuren (fälschlich oft wortwörtlich „Ermland und Masurien“ übersetzt) ab – dennoch sind weite Teile Ermland-Masurens nicht ermländisch oder masurisch!

Ähnlich wie Ostbrudenburg (heute weitgehend als Lebuser Land bekannt – siehe Teil 3 dieser Serie) stand der polnische Staat 1945 auch vor der Frage, wie er das südliche Ostpreußen benennen sollte. Im Gegensatz zu Schlesien war Ostpreußen nicht einmal ein „urpolni-

sches“ Land, sondern hatte im Grunde nur dadurch polnischen Charakter, dass polnische Bevölkerung im Land des Deutschen Ordens gesiedelt und dem südlichen Teil des Landes damit – abgeleitet von der Herkunft aus Masowien – den Namen Masuren verliehen hatte. Denn auch der Umstand, dass das Land vom 15.-17. Jahrhundert der polnischen Krone den Treueid und die Heerfolge leistete, änderte nichts an der inneren deutschen Ständestruktur der Region.

Der US-amerikanische Soziologe Seabury Colum Gilfillan hatte nach dem 2. Weltkrieg sogar festgestellt, dass die ostpreußisch-polnische Grenze nach den Grenzen der Niederlande, Portugals und der Schweiz – übrigens ebenso wie einstige deutsch-polnische Grenzen in Pommern und Schlesien – zu den dauerhaftesten Grenzen der europäischen Geschichte gehörten hatten. Bei der historischen Neuschöpfung nach 1945 schwebte den polnischen Wissenschaftlern wegen der nahezu ewigen Bindung des Landes zum Ordens- bzw. Preußenland zunächst daher auch vor, den Namen „Mazury Pruskie“ (Preußisch Masurien) einzuführen oder alternativ auf Grundlage der ethnischen Herkunft der slawischen Bevölkerung „Masowsze Pruskie“ (Preußisch Masowien) zu verwenden. Letztlich gab das schlechte Image Preußens in Polen wohl den Ausschlag, dass man solche Gedanken verwarf. Hingegen bot sich das Ermland mit seiner einstigen unmittelbaren polnischen Herrschaft eher als Name an, der sich mit „Masuren“ verbinden ließ. Damit ist der Name Ermland neben dem teils noch gebräuchlichen Namen Pomesanien auch der einzige Landschaftsname, der von den baltischen Ursiedlern in der polnischen Alltagssprache erhalten geblieben ist. Die im Deutschen bekanntesten Landschaften baltischen Namenssprungs Natangen oder Nadrauen haben im Polnischen keine Verbreitung gefunden. Lediglich die Landschaft Barten ist im Namen der Stadt Bartenstein (Bartoszyce) erkennbar. Dabei sind gerade die Landschaften Barten, Natangen oder Nadrauen – letztere mit der Stadt Gołdap – die Gebiete, die eigentlich nicht als Masuren bezeichnet werden können. Ebenso ist das Gebiet von Osterode bis Preußisch Holland nicht masurisch. Es wurde früher als Oberland (Prusy Górne) bezeichnet. Elbing hingegen liegt sogar westlich davon im einst westpreußischen Gebiet, kam 1999 jedoch ebenfalls zur Woiwodschaft Ermland-Masuren.

Till Scholtz-Knobloch

## Allenstein: Multimedia-Ausstellung über das Tannenberg-Nationaldenkmal

# Ein zerstörtes Denkmal weckt Emotionen

**Das Tannenberg-Nationaldenkmal steht schon lange nicht mehr, sorgt aber noch immer für Diskussionen. Die Künstlerin Dorota Nieznalska hat sich mit der Problematik auseinandergesetzt. Ihre Multimedia-Ausstellung „Kult pamięci! Tannenberg-Denkmal“ ist jetzt in der Kunstgalerie Allenstein zu sehen.**

Ursprünglich sollte das Tannenberg-Nationaldenkmal zwischen Hohenstein (Olsztynek) und Sauden (Sudwa) nach Plänen der Berliner Architekten Walter und Johannes Krüger an den Steinkreis von Stonehenge (England) erinnern. Der rote Backstein und das achteckige Bauwerk sollten Assoziationen mit Kreuzritterburgen hervorrufen. Seine Türme waren 23 Meter hoch, der Innenhof hatte einen Durchmesser von 100 Metern. In der Mitte befand sich ein Grab mit 20 unbekanntem, in der Schlacht bei Tannenberg gefallenen deutschen Soldaten. Am 7. August



Tannenberg-Nationaldenkmal

Quelle: Kunstgalerie Allenstein

1934 wurde im zweiten Turm Reichspräsident Generalfeldmarschall Paul von Hindenburg bestattet; ab 1935 in der für ihn und seine Frau errichteten Gruft im Hauptturm. 1934/35 erfolgte die Umgestaltung des Denkmals zum Reichsehrenmal.

Das in den Jahren 1924 bis 1927 entstandene Monument wurde zur Ehren des Sieges der kaiserlichen deutschen Armee über das in Ostpreußen eingedrungene russische Heer im August 1914 erbaut. Die Schlacht wurde nach der Ortschaft Tannenberg (Stębark) benannt.

Im Januar 1945 wurde das Denkmal durch abziehende deutsche Truppen

**Die Ausstellung „Kult pamięci! Tannenberg-Denkmal“ ist noch bis zum 20. März in der Kunstgalerie Allenstein zu sehen.**

gesprengt. Die Reste des Denkmals standen dort noch bis 1949, dann wurden sie beseitigt. Die Granitplatten kamen nach Warschau und wurden dort im Gebäude des Zentralkomitees der Polnischen

Vereinigten Arbeiterpartei sowie im gegenüberstehenden Partisanendenkmal verbaut. Einen Teil verwendete man für das heutige Denkmal der Befreiung Ermland-Masurens in Allenstein.

Das Projekt von Dorota Nieznalska wird nicht ohne Grund in diesem Jahr, 100 Jahre nach dem Ausbruch des Ersten Weltkriegs, gezeigt. Das Werk ist eng in einen lokalen Kontext eingebettet. Die in Danzig geborene Künstlerin wagt sich in ihrer Installation an das Problem der Erinnerung an das Denkmal, an dessen Geschichte und Niedergang und aus einer breiteren Perspektive auch an das gemeinsame Kulturerbe Ostpreußens.

Die Zerstörung und Beseitigung ungewollter fremder Überreste bieten Anlass zu Fragestellungen. Sollte über das Tannenberg-Denkmal heute noch gesprochen werden? Wenn ja, auf welche Weise? Das Projekt liefert keine eindeutigen Antworten, es fordert vielmehr zu einer Diskussion auf. Die Künstlerin selbst schlägt sich weder auf die eine, noch auf die andere Seite, sie erforscht lediglich das Thema.

Alfred Czesla